

Elżbieta Okarma

Semantyka i składnia czasownika mentalnego *wiadomo* na marginesie studiów nad językiem dzieci

1. Badania semantyki wielu języków potwierdzają tezę Jerome'a Brunera (1990: 35, 73), iż obok wszystkich kulturowo zdeterminowanych potocznych systemów psychologicznych istnieje uniwersalna i wrodzona psychologia potoczna, będąca podstawą i punktem wyjścia do dalszego rozwoju człowieka: „Przychodzimy na ten świat wyposażeni w pierwotną formę psychologii potocznej”.

Wrodzona i uniwersalna „teoria umysłu” obejmuje między innymi interesującą nas komponenty MYŚLEĆ, WIEDZIEĆ, CHCIEĆ i CZUĆ. Odkrycie to pozostaje w zgodzie z danymi psycholingwistycznymi dotyczącymi przyswajania mowy i języka przez dzieci w wieku przedszkolnym (Wellman 1990; Wellman 1994), a także kognitywnej problematyki językowego obrazu świata dzieci i młodzieży (Ożdżyński [red.] 1995; Ożdżyński, Rittel [red.] 2002).

Zdaniem Christophera Roberta Hallpike'a (1979) istnieją języki, w których nie można wyrazić pojęcia „wiedzieć” i „myśleć”. Ich użytkownicy przypominają dzieci na przedoperacyjnym etapie rozwoju w ujęciu Jeana Piageta (1966, 1970):

Na tym etapie dziecko jest kognitywnie niezdolne do dokonywania jasnych rozróżnień tego, co subiektywne, i tego, co obiektywne – do świadomego doświadczenia własnych procesów mentalnych [...]. W pierwszym stadium (w wieku około sześciu lat) przypuszcza, że myślimy ustami podczas mówienia, i kojarzy myśl z oddychaniem, z powietrzem, dymem lub słyszeniem – dlatego uważa, że myślenie ma związek z uszami (Hallpike 1979: 385–386).

Na gruncie języków słowiańskich istnieje wyraźny związek etymologiczny między *wiedzieć* oraz *widzieć* (Brückner SE), oba czasowniki wywodzą się z praindoeuropejskiego rdzenia **veǵd* – ‘wiedzieć / widzieć’ (por. łac. *video* ‘widzę’ czy *vēda* ‘wiem’ w sanskrycie; por. informacje ze *Słownika etymologicznego* Wiesława Borysia (2006): „*wiedzieć, wiem* [zapisy] od XIV wieku ‘być świadomym czegoś’, ‘zdawać sobie sprawę z czegoś’, ‘orientować się w czymś’, dawne też: ‘znać’; staropolskie (XV w.) także w znaczeniu ‘potrafić’, ‘umieć’, ‘móc’, prasłowiańskie **vĕdĕti, vĕdĕ, vĕtĕ*; kontynuacja praindoeuropejskiej formy pierwszej osoby liczby pojedynczej *perfectum medium*, **uoidaj* ‘widziałem’ (od praindoeuropejskiego **ueǵd* – ‘widzieć’);

rozwój znaczenia: ‘widziałem’, ‘zobaczyłem coś, kogoś’ → ‘wiem o czymś, o kimś’ (Boryś SE 692).

2. Informacje słownikowe

Inny słownik języka polskiego pod redakcją Mirosława Bańki (2000) rejestruje kilka wariantów leksykalno-semantycznych czasownika modalnego (epistemicznego) *wiadomo* (*wiadomo było, wiadomo będzie, wiadomo by było*):

1. Jeśli *wiadomo* nam o czymś, to wiemy o tym: „Nic mi nie wiadomo o losach tego dziecka”;
2. wyrażenia *nie wiadomo* używamy w połączeniu z zaimkami pytajnymi:
 - 2.1. aby powiedzieć, że nic nie wiemy o okolicznościach jakiegoś zdarzenia: „Nie wiadomo kiedy zachmurzyło się i zaczęło padać”;
 - 2.2. (aby) wyrazić naszą dezaprobatę wobec czegoś, co wydaje się nam niejasne: „Poszła tam nie wiadomo po co i siedziała cały dzień”;
 - 2.3. podkreślić skalę jakiegoś zjawiska: „Po raz nie wiadomo który czytał zrudziały strzęp gazety znaleziony w krzakach nadrzecznych”;
3. wyrażenia *jak wiadomo* używamy, kiedy w naszej wypowiedzi odwołujemy się do wiedzy potocznej lub do faktów ogólnie znanych: „Czas jest, jak wiadomo, najlepszym lekarstwem”;
4. słowa *wiadomo* używamy potocznie, aby uzasadnić naszą wypowiedź i zaznaczyć, że w uzasadnieniu podajemy dobrze znany fakt: „Podobno był bardzo porządnym człowiekiem, wiadomo, z mojego gimnazjum”;
5. mówimy *o ile (mi lub nam) wiadomo*, aby zaznaczyć, że nasza wypowiedź opiera się tylko na tych informacjach, które są nam znane: „O ile mi wiadomo, nie ma żadnych długów”;
6. mówimy, że z jakąś osobą lub rzeczą *nigdy nie wiadomo*, jeśli nie można przewidzieć jej zamiarów, ani tego, co się z nią stanie (ISJP II 992).

Nowa sonda słownikowa Andrzeja Bogusławskiego i Jana Wawrzyńczyka (1993) przytacza potoczne definicje zaprzeczonego *wiadomo* (*nie wiadomo co*):

... <takie> *nie wiadomo co* [takie nie wiadomo co] ‘coś, co trudno jest określić’, np. „Przyniósł (takie) nie wiadomo co”, „Bawić się (takim) nie wiadomo czym”;
 [w konstrukcji:] ... z *nim* <z kimś, z X-em> *to nigdy nie wiadomo* w znaczeniu ‘X jest [nieprzewidywalny] taki, że nie można w sposób pewny przewidzieć zachowania X-a i liczyć na korzystne dla siebie wyniki kontaktu z X-em’ [z kwalifikatorem: sytuacyjne, potoczne i emocjonalne (minorowe)] (NSS 408).

W *Słowniku współczesnego języka polskiego* pod redakcją Bogusława Dunaja (2001) czytamy:

Czasownik nieosobowy *wiadomo*: *wiadomo było, wiadomo będzie* ‘jest rzeczą znaną’; „Wiadomo już, że dostał się na studia”, „Nie wiadomo, kiedy przyjadą goście”.

Za pomocą modulantu (wyrazu modalnego) *wiadomo* mówiący zaznacza, że wypowiedziany przez niego sąd jest ogólnie znany (i) oczywisty; ‘oczywiście’: „Matka, wiadomo, nie da dziecku krzywdy zrobić”; zob. *Jak wiadomo, nie wiadomo*, kto z brzegu [z kraja]; *nie wiem* [nie wiadomo] co: (z kimś) *nigdy nic nie wiadomo*; *o ile mi wiadomo* (SWJP II 511).

Informacje etymologiczne: *wiadomy* od XV wieku; dawne też *wiadom*, r.m. [odmiana prosta rzeczownikowa, r.ż. *wiadoma*, r.n. *wiadomo*] ‘znany’ [‘znane’], dawne „znający coś, obeznany z czymś, poinformowany”, w XVI wieku ‘biegły, świadomy’; *wiadomo* „jest rzeczą znaną” [to jest wiadomo; nic nie wiadomo]; prasłowiańskie **vědomъ* ‘wiedzący, znający, świadomy czegoś’; ‘taki, którego się nie zna’, ‘znany’; imiesłów bierny czasu teraźniejszego czasownika **věděti* ‘wiedzieć’ (Boryś SE 687).

3. *Dystynktywny słownik synonimów* Alicji Nagórko, Marka Łazińskiego i Hanny Burkhardt (2004) wymienia czasownik modalny *wiadomo* w ciągu synonimów WIEDZIEĆ, BYĆ ŚWIADOMYM (oficjalne), ZDAWAĆ SOBIE SPRAWĘ, ZNAĆ, ZNAĆ SIĘ, które odsyłają do czasownika mentalnego WIEDZIEĆ, oznaczającego pojęcie pierwotne niedefiniowalne (Wierzbicka 2006: 66, 145, 231).

Czasowniki z tego ciągu różnią się semantycznie ze względu na łączliwość z obiektem: *wiedzieć* i bezosobowe *wiadomo* odnoszą się do teoretycznej wiedzy o czymś lub do wiedzy z jakiejś dziedziny; oficjalne wyrażenia *być świadomym* i *zdawać sobie sprawę* odnoszą się do wiedzy o konkretnej sytuacji. Przymiotnik *świadomy* (ang. *conscious*) – w najogólniejszym znaczeniu termin ten używany jest na określenie stanu umysłowego jednostki, charakteryzującego się:

- a) posiadaniem wrażeń i percepcji (spostrzeżeń);
- b) reagowaniem na bodźce;
- c) doznawaniem uczuć i emocji;
- d) zdolnością do myślenia, planowania, wyobraźni;
- e) świadomością posiadania wymienionych stanów.

Należy rozróżnić stan ‘bycia świadomym’ od stanu posiadania ‘świadomości’, szczególnie w znaczeniu:

- 1) domena umysłu zawierająca doznania, spostrzeżenia i wspomnienia, których ktoś jest świadom w danym momencie (o których wie, że w danym momencie je przeżywa);
- 2) komponent umysłu dostępny introspekcji, rozumiany jako retrospektywny ogląd tego, co pojawiło się w świadomości (Reber SP 740, 278).

4. Czasownik mentalny *znać* odnosi się do rozległej wiedzy o konkretnej osobie lub rzeczy, w odniesieniu do osób (w liczbie mnogiej); *znać* oznacza też możliwość identyfikacji kogoś lub wspólnotę doświadczeń;

W wersji mówionej czasownik *znać* może się pojawić w sytuacji ograniczonych możliwości dziecięcych konceptualizacji, np.: ... *a to dziwne, bo ja znam takiego jednego* (aktora) – w odpowiedzi czteroletniego Szymka na pytanie pomocnicze redaktor Katarzyny Stoparczyk (K.S.), prowadzącej znaną audycję radiową *Dzieci wiedzą lepiej*:

K.S.: A czy wy *znacie* jakichś aktorów?

Szymek (4 l.): ... *ja nie pamiętam, jak się nazywała* [pseudonim „Doda”?], *nie wiem, co lubiła, ale słyszałem* [‘miałem informację’], *ze ona jest aktorką... a to dziwne, bo ja znam takiego jednego* [aktora]... *on się nazywa Michał Wiśniewski, bo się ciągle tatuazuje, żeby lepiej wyglądał* [wyglądać]... (AT, 10).

Zarówno *być świadomym* (oficjalne), jak i *zdawać sobie sprawę* kierują naszą uwagę nie tylko na sytuację znaną komuś, lecz także na uwarunkowania i skutki tej sytuacji. Jeśli mówimy, że ktoś jest świadom jakiejś sytuacji lub zdaje sobie z niej sprawę, to zwykle spodziewamy się po nim jakiejś reakcji. *Zdawać sobie sprawę* wyraźniej niż 'być świadomym' sugeruje odpowiedzialność podmiotu za rozwój (i przebieg) sytuacji. Towarzyszy temu często połączenie *zdawać sobie sprawę* z konsekwencji (kosztów, niebezpieczeństwa).

5. Czasownik nieosobowy *wiadomo, że...* podkreśla wiarygodność tego, co się mówi, oznacza bowiem: 'większość osób lub wszyscy wiedzą, że...'. Czasownik niefleksyjny (predykatyw) *wiadomo* w połączeniu z rzeczownikiem osobowym lub zaimkiem w celowniku sugeruje, że dana osoba powinna lub może to wiedzieć (skoro inni wiedzą), na przykład: 'Nic mi o tym nie wiadomo' (w znaczeniu 'nikt mi o tym do tej pory nie powiedział, więc nie wiem, czy mam w to wierzyć'). Konstrukcja składniowa: *wiadomo (komuś), że...* czy (w pytaniu zależnym); aspekt (*wiadomo*) 'aktualny' lub 'wielokrotny' (DSS 486).

6. Konkretyzacje tekstowe modulantu (predykatywu) *wiadomo* w audycji radiowej *Dzieci wiedzą lepiej* – prowadzonej (moderowanej) przez redaktor Katarzynę Stoparczyk:

- w postaci zaprzeczonej (nieosobowej) *nie wiadomo*;
- w konfiguracji z pierwszoosobowym *nie wiem*;
- *ja nie wiem, czy to prawda czy nieprawda* – w dziecięcych dywagacjach i naiwnych domniemaniach na temat fizjologii zapłodnienia:

K.S.: A skąd się bierze dziecko?

Szymek (6 l.) [powątpiewa:] ... *ja nie wiem, czy to prawda, czy nieprawda* [uzasadnia]... *no bo mój tata powiedział, że najpierw tata miał to z głowy* [por. miał to w głowie, myślał o tym?], *a potem przeszło [to] do mamy...* [ale] *ja [w] to nie wierzę* [por. nie sądzę], *że to była prawda, no bo chyba [przypuszczam], że mama z tatą się pocałowali... i ten Jasiu [braciszek] przeszedł z buzi do buzi... nie wiadomo!* [por. nie mam pojęcia] (RP 15).

Dystynktywny słownik synonimów (2004) wymienia czasownik WIERZYĆ w ciągu synonimicznym z UFAĆ oraz DARZYĆ ZAUFANIEM (podniosłe), sprowadzając je do inwariantu znaczeniowego 'myśleć, że coś jest prawdą lub że stanie się tak, jak ktoś powiedział'; czasowniki te różnią się ze względu na obiekt [wiary] i stopień pewności [przekonania o istnieniu obiektu wiary]; *wierzyć* odnosi się do faktów i działań, łączy się także z nazwami ludzi, którzy w tych działaniach uczestniczą. *Ufać* i *darzyć zaufaniem* łączą się z nazwami ludzi, od których zależy nasz los i którym wierzymy, że zrobią dla nas coś dobrego (DSS 489).

Leksem *wierzyć* (VI) odnosi się do przekonania o faktach, o czyjejsz prawdziwości lub uczciwości (por. *ufać*). Zdanie podrzędne odnosi się do sądu, o którego prawdziwości jesteśmy przekonani, np.: „Nie wierzyłem, że on jest niewinny”; rzeczownik w celowniku odnosi się do osoby, o której sądzimy, że mówi prawdę lub robi to, o czym mówi (w znaczeniu bliskim czasownika *ufać*). Rzeczownik w bierniku z przyimkiem *w* odnosi się do istnienia jakiejś osoby lub rzeczy, np.: „Nie wierzę w cuda”, albo do osoby, o której sądzimy, że robi to, co chcemy, lub też do rzeczy

albo zjawiska, które w tym pomogą, np.: „Wierzę w ciebie”, „Wierzę w medycynę naturalną”. Jeśli rzeczownik w bierniku oznacza sytuację lub jakiś sąd, to odpowiada znaczeniem zdaniu z *że*, np.: „Nie wierzę w jego niewinność” [por. w naszym przykładzie: ‘Nie wierzę, że to była prawda’] (DSS 489–490).

Magdalena Danielewiczowa (2000: 242–243) zalicza czasownik mentalny *wie- rzyć, że...* do *predykatów hipotetycznych* – jednostek niefaktywnych, których podmiot zajmuje jakieś stanowisko wobec prawdziwości konotowanego przez dany czasownik zdania, ale których „kontroler – nadawca” zawiesza swój sąd w tym względzie.

7. Czasownik *wiedzieć* odnosi się do zdarzeń i sytuacji, a nie do osób (por. *znać kogoś*). Mówiąc, że *ktos czegoś nie wie*, wyrażamy jednocześnie własne przekonanie, że to nie jest prawda (*to jest nieprawda*). Czasownik nieosobowy *wiadomo, że...* podnosi wiarygodność tego, co się mówi, znaczy bowiem ‘większość osób lub wszyscy wiedzą, że’. *Nie wiadomo* w połączeniu z rzeczownikiem osobowym lub zaimkiem w celowniku (w konstrukcji z tzw. datiwem konwencjonalnym) sugeruje, że dana osoba nie powinna lub nie może tego wiedzieć (skoro inni nie wiedzą), np. *Nic mi o tym nie wiadomo* (w znaczeniu ‘nikt mi o tym do tej pory nie powiedział, więc nie wiem, czy mam w to wierzyć’) (DSS 186), por.:

- predykatyw zaprzeczony *nie wiadomo* – w konstrukcji upodrzędniającej (w wypowiedzeniu okolicznikowym sposobu lub/i stopnia i miary): *boli tak, że nie wiadomo, co może zrobić* [dk.];
- w rozmowie (radiowej z przedszkolakami) na temat: „Co to jest poród?”:

K.S.: A dlaczego dziecko płacze? [po urodzeniu się]:

Bożenka (5 l.): ... *i jesce coś ja mówię* [chciałabym powiedzieć] *po tym temacie* [poza tematem, nie na ten temat?], ... *ale jak lepiej* [jest] *być dziewczynką...*

Jędrzek (5 l.) [zwierza się, jaka przykrość go spotkała:]: ... *chłopcy to censto nie są weseli* [są zasmuceni] ... *pani ot pseekola* [przedszkolanka] *ksycy więcej na chłopcykóf...* *a* [tymczasem] *jedna dziefcynka taka zupełnie jak chłopak pieze* [pierze] *nas po pyskach i tes leje* [bije] ... *boli* [mnie] *tak* [bardzo], *ze nie wiadomo, co może* [por. co {można} z sobą zrobić // że nie można wytrzymać, albo ‘nie wiadomo, co może (ona) zrobić’] *złobić...* [JH 110].

Dla porównania przytoczmy predykatyw *nie wiadomo* w konstrukcji argumentacyjnej (z uzasadnieniem): bo *nie wiadomo, kto może zabrać* [dk.] *dziecko*:

K.S.: Co to jest rozwód?

Jędrzek (6 l.) [tłumaczy zdroworozsądkowo:]: ... *rozwód to jest coś takiego, kiedy dziewczyna z chłopakiem się na przykład pokłóćą no i to jest bolesciwe* [‘bolesne, przykre’], *dlatego* [uzasadnia:]: ... *bo nie wiadomo* [tego] *kto może zabrać dziecko, czy tata, czy mama...*

Julek (6 l.) ... [dodaje, uzupełnia:]: ... *musi rozstrzygnąć adwokatura* [‘sąd’, ‘zespół sędziowski’, por. prokuratura] (AT 23);

- w innej konstrukcji argumentacyjnej: a jak [skoro] jest więcej możliwości do zrobienia, to *nie wiadomo, co wybrać* [dk.];

K.S.: Co to są pieniądze? [pytanie pomocnicze:] A to można sobie tak do Europy nie wejść?

Julek (6 l.) [powątpiewa:] ... *kto wie, kto wie* [por. *nie wiadomo*, 'nie jestem pewien'], czy *Polska przejdzie te testy*...

Ania (6 l.) ... *a ja wcale nie chcę wejść do Erłopy* [Europy]... [uzasadnia:] ... *bo jak ja wejść, to ciężko będzie wyjść z tego... bo oni się sami przekonają... jeszcze nie wiedzą, jak to jest, ale to będzie tak... więcej możliwości do zrobienia [zarobienia?], a jak* [por. *skoro*, 'a jeśli'] *jest więcej możliwości do zrobienia, to nie wiadomo, co wybrać... i wtedy się małżeństwo w takich warunkach rozchodzi*... (JH 106).

Zwracamy uwagę na potoczny wariant wyrażenia funkcyjnego (spójnika) *skoro* – w postaci (*a*) *jak p, to q* [jeśli [jeżeli] *p to q*] – jako wykładnika przesłanki wnioskowania (Grochowski 1997: 88).

8. Modulant *wiadomo* w połączeniu z rzeczownikiem osobowym lub zaimkiem w celowniku (*mi*) sugeruje, że dana osoba powinna lub może to wiedzieć.

Spróbujmy wykontrastować kognitywną różnicę między konstrukcją osobową *nie wiem* i nieosobową (zaprzeczoną) *nic mi* (w tej sprawie) *nie wiadomo*. Jako punkt wyjścia przyjmijmy formułę zastrzeżenia: *o ile wiem, to...* – zestawioną z wariantem nieosobowym: *o ile mi wiadomo* (z tzw. datiwem konwencjonalnym *mi*) (por. Dąbrowska 1997):

K.S.: Co to znaczy, że ktoś się urodził w czepku?

Zuzia (4 l.): ... *ja nie wiem, penkne ze śmiechu, ale chyba tak to jest szczęśliwy człowiek, o ile wiem* [por. 'o ile mi wiadomo', 'do końca nie jestem pewien']... (JH 112).

W wielu językach pojawiają się konstrukcje, które na szereg sposobów odbiegają od kanonicznej struktury zdania prostego. Są wśród nich wyrażenia z czasownikami zwrotnymi lub nieodmiennymi imiesłowami uprzednimi [oraz historycznymi imiesłowami biernymi – jak w naszym wypadku], a także całe mnóstwo połączeń przysłówkowych zarówno z czasownikami, jak i bez czasowników. Wszystkie te możliwości występują na przykład w językach słowiańskich. Mimo swej heterogeniczności konstrukcje te są często zaliczane do wspólnej kategorii konstrukcji bezosobowych [por. osobowe: *o ile wiem* oraz bezosobowe *o ile mi* (jest) *wiadome // o ile* (jest) *mi wiadomo*; ponieważ nie mają wykładników osoby i rodzaju ani innych cech kojarzonych na ogół z formami odmiennymi].

Grupa nominalna w celowniku (*mi*) zawsze denotuje doznającego – charakter tego doświadczenia określa właśnie enklityka (modulant) *mi*. Konstrukcje te podkreślają, że odczucia przypisywane desygnatowi celownika są niezależne od jego woli – nawet jeśli ich źródło tkwi w jego własnym umyśle lub w ciele.

Omawiając podobne przykłady, Anna Wierzbicka (1988: 229) twierdzi, że ponieważ desygnat celownika jest w nich konceptualizowany jako 'pozostający pod wpływem czegoś związanego z nim samym, a nie z jakimś innym przedmiotem', to konstrukcje przechodnie są niemożliwe: czasownik [*wiedzieć*] musi być nieprzechodni albo musi występować w strukturze nieprzechodniej (nie może się pojawić dopełnienie bliższe, chociaż język polski dopuszcza użycie form bezosobowych z dopełnieniem bliższym, np. *Tę książkę pisało mi się ciężko*).

Bez względu na to, czy desygnat celownika pozostaje pod wpływem jakichś okoliczności o charakterze statycznym, procesu nieprzechodniego czy wreszcie procesu

przechodniego, wybór konstrukcji bezosobowej [*o ile mi wiadomo / nic mi nie wiadomo*] umożliwia użytkownikowi języka pominięcie ich przyczyny lub sprawcy i konstruowanie wydarzenia [hipotetycznego] – jako czegoś, co po prostu przydarza się desygnatowi. Chociaż w rzeczywistości desygnat ten może być miejscem [*locus = 'umysł'?*] albo nawet wykonawcą akcji [nosicielem stanu wiedzy], o którą chodzi, na pierwszy plan wysuwa się rola przedmiotu mimowolnie ulegającego jakimś wpływom. Mniej oczywisty wydaje się status gramatyczny celownika, który koduje tego rodzaju mimowolnych doznających (Ożdżyński 1995 [red.]; Rudzka-Ostyn 2000).

9. William A. Croft (1991) opisuje niektóre z rosyjskich odpowiedników takiego celownika (datiwu konwencjonalnego) jako 'doznający przedmiot w celowniku', na przykład rosyjskie *mnie nado ujt* [dosłownie: 'mnie trzeba odejść'], por. pol. *Trzeba mi odejść*.

Natomiast Adam Heinz (1965: 68) uważa konstrukcje tego typu za bezpodmiotowe i przypisuje celownikowi jedynie status 'podmiotu logicznego'. Jak jednak rozpoznać podmiot logiczny? Jakie są jego właściwości? Jeśli utożsamimy się z figurą relacji profilowanej przez zdanie, to nie jest oczywiste, że celownik rzeczywiście koduje *figurę*. Figura – to w ujęciu kognitywnym (ang. *figure*) 'element sceny postrzegany jako wybijający się z tła i kluczowy dla organizacji całości konceptualizacji'. Wyróżnia się tu pojęcie figury prymarnej (*primary figure*) na oznaczenie najważniejszej figury profilowanej relacji (por. *trajektor*) oraz figury sekundarnej (ang. *secondary figure*) 'wyrazisty element tła, czyli *landmark*', 'punkt odniesienia' (ang. *landmark*): drugi z kolei najmocniejszy wyróżniony uczestnik relacji, punkt odniesienia dla trajektora, najsilniej wyróżnionego uczestnika zdarzenia (figura prymarna profilowanej relacji, por. Rudzka-Ostyn 2000: 257, 261).

Podobnie jak inne warianty celownika konstrukcje z celownikiem *mi* pozwalają mówiącemu odnieść akcję czy stan wyrażony przez konstrukcję bezosobową do jakiegoś określonego przedmiotu doznającego. Taka jest właśnie rola *landmarka*, niemniej A. Heinz (1965: 67) przypisuje bezosobowym celownikom status podmiotów logicznych, jednocześnie klasyfikując je jako okoliczniki, uznając w ten sposób, że mają one cechy *landmarków*. Z drugiej jednak strony denotują one istoty ludzkie i jako takie nabierają znacznej wyrazistości. Ponadto mogą także wyrażać temat (*topic*) dyskursu.

Pojęcie kognitywnej perspektywy interpretacji może mieć konsekwencje metodyczne, na przykład w postaci rozróżnień dydaktycznych: *nie wiem* [z podmiotem domyślnym JA]; *to nie jest wiadome* [z łącznikiem (czy podmiotem?) TO i orzeczeniem imiennym (nie) *jest wiadome*]; *nie jest mi wiadome* [z dopełnieniem dalszym *mi* (w funkcji podmiotu logicznego?)]; *nic mi nie (jest) wiadomo* [konstrukcja bezpodmiotowa czy z podmiotem *nic*?] (Jodłowski 1976: 77).

Wydaje się, że celownik w konstrukcji bezosobowej najśluszniej uznać za element pełniący funkcję określenia zależnego, który wyznacza granicę między dopełnieniem zależnym a okolicznikiem, niemniej jak dotąd brak rzetelnych testów, które potwierdziłyby tę klasyfikację (Rudzka-Ostyn 2000: 122).

Bibliografia

- Bruner J., 1990, *Acts of Meaning*, Cambridge MA.
- Croft W.A., 1991, *Syntactic Categories and Grammatical Relations. The Cognitive Organization*, Chicago.
- Dąbrowska E., 1997, *Cognitive Semantics and the Polish Dative*, Berlin – New York.
- Danielewiczowa M., 2000, *Główne problemy opisu podziału „czasownikowych predykatów mentalnych”*, [w:] *Studia z semantyki porównawczej*, cz. 1, red. R. Grzegorzczkowska, K. Waszakowa, Warszawa, s. 227–247.
- Grochowski M., 1997, *Wyrażenia funkcyjne. Studium leksykograficzne*, Kraków.
- Hallpike Ch.R., 1979, *The Foundations of Primitive Thought*, Oxford.
- Heinz A., 1965, *System przypadkowy języka polskiego*, Kraków.
- Ożdżyński J. (red.), 1995, *Językowy obraz świata dzieci i młodzieży*, Kraków.
- Ożdżyński J., Rittel T. (red.), 2002, *Konteksty kulturowe w dyskursie edukacyjnym*, Kraków.
- Piaget J., 1966, *Narodziny inteligencji dziecka*, tłum. M. Przetacznikowa, Warszawa.
- Piaget J., Inhelder B., 1970, *Od logiki dziecka do logiki młodzieży*, tłum. K. Tyborowska, Warszawa.
- Rudzka-Ostyn B., 2000, *Z rozważań nad kategorią przypadku*, tłum. i red. E. Tabakowska, Kraków.
- Wellman H.M., 1990, *The Child's Theory of Mind*, Cambridge MA.
- Wellman H.M., 1994, [w:] *Everyday Conceptions of Emotion. An Introduction to the Psychology, Anthropology, and Linguistics of Emotion*, red. J. Russell, Oxford.
- Wierzbicka A., 1988, *The Semantics of Grammar*, Amsterdam – Philadelphia.
- Wierzbicka A., 2006, *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*, Lublin.

Słowniki

- Boryś SE – W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2006.
- Brückner SE – A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, wyd. 2., Warszawa 1970.
- DSS – A. Nagórko, M. Łaziński, H. Burkhardt, *Dystynktywny słownik synonimów*, Kraków 2004.
- ISJP – *Inny słownik języka polskiego PWN*, red. M. Bańko, t. 1–2, Warszawa 2000.
- NSS – A. Bogusławski, J. Wawrzyńczyk, *Polszczyzna jaką znamy. Nowa sonda słownikowa*, Warszawa 1993.
- Reber SP – A.S. Reber, *Słownik psychologii*, red. I. Kurcz, K. Skarżyńska, Warszawa 2002.
- SWJP – *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, t. 1–2, Warszawa 2001.

Źródła

- AT – A. Tekiela, „Audycja radiowa *Dzieci wiedzą lepiej* (próba dziecięcego definiowania pojęć)”, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. Jana Ożdżyńskiego w Katedrze Logopedii i Lingwistyki Edukacyjnej Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie (wydruk komputerowy), Aneks, s. 1–37, Kraków 2010.

- JH – J. Habuda, „Dziecięce definiowanie pojęć (na podstawie audycji radiowej *Dzieci wiedzą lepiej*)”, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. Jana Ożdżyńskiego w Katedrze Logopedii i Lingwistyki Edukacyjnej Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie (wydruk komputerowy), Aneks, s. 92–118, Kraków 2010.
- RP – R. Polivka, „Objaśnianie znaczeń i definiowanie pojęć przez dzieci w wieku przedszkolnym (na podstawie audycji radiowej *Dzieci wiedzą lepiej*)”, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. Jana Ożdżyńskiego w Katedrze Logopedii i Lingwistyki Edukacyjnej Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie (wydruk komputerowy), Aneks, s. 1–25, Kraków 2010.

Children’s Conceptualization of the Mental Predicate *wiadomo* (*it is known*) in the Radio Show *Dzieci wiedzą lepiej* (*Children Know Better*)

Abstract

As a starting point of cognitive distinctions we take the formula of stipulation *o ile wiem, to...* [*as far as I know...*]—collated with the impersonal construction (denied): *o ile mi wiadomo* [*to the best of my knowledge*] (with the so-called conventional Dative); these constructions emphasize the fact that the feelings attributed to the dative-case denotat (*mi* [*me*]) are independent of his or her will, even if their source lies in his or her own mind or in the body. The concept of the cognitive perspective of interpretation may have some methodological implications, such as didactic distinctions: *nie wiem* [*I do not know*] (with the implied subject JA [*I*]); *to nie jest wiadomo* [*there is no knowing*] (with the connector [or the subject?] TO [*it*]); with the nominal predicate: *to nie jest wiadome* [*it is not known*]; *to nie jest mi wiadome* [*it is not known to me*] (with the indirect object *mi* [*me*]) (functioning as the logical subject); *nic mi nie wiadomo* [*nothing is known to me*] (a construction with no subject, or with the subject *nic* [*nothing*]).

It seems that the Dative in impersonal constructions (*mi* [*me*]) is the most proper to be seen as an element which functions as a dependent qualification, which marks the boundary between the dependent complement and the adverbial, but so far there are no reliable texts that would confirm this classification.